

Ks. ROBERT ZAPOTOCZNY*

OSOBA NIEPEŁNOSPRAWNA W KOŚCIELE

Osobę niepełnosprawną, którą dotyka upośledzenie fizyczne, umysłowe i inne braki, Kościół uważa za osobę wyjątkowo umiłowaną przez Jezusa Chrystusa. Po 1989 roku rozwinęła się świadomość społeczna i eklezjalna oraz doszedł do skutku postęp pedagogiki specjalnej, co sprawiło, że rodzina i podstawowe instytucje wychowawcze, na czele z Kościołem, mogą dać tym osobom możliwość uczestnictwa w życiu wiary i łasce zbawienia¹.

Przyglądając się współczesnemu światu, postawie człowieka XXI wieku, jego funkcjonowaniu w społeczeństwie, można dostrzec znacznie ożywione zainteresowanie osobami niepełnosprawnymi. Otwartość na człowieka upośledzonego uwidacznia się w różnorodnych dziedzinach życia tych osób, np.: w prawodawstwie, szkolnictwie, budownictwie, komunikacji, opiece medycznej itd.

Kościół jako wspólnota postawiona wśród świata bierze udział w życiu społecznym, a więc podejmuje także sprawę osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, nie kieruje się jednak modą, ale przykładem Jezusa. Jan Paweł II wypowiada się na ten temat w Orędziu na VIII Światowy Dzień Chorego w roku 2000:

U kresu drugiego tysiąclecia ery chrześcijańskiej Kościół patrzy z podziwem na postępy, jakie poczyniła ludzkość w dziedzinie opieki nad cierpiącymi i ochrony zdrowia, a zarazem wsłuchuje się w postulaty zgłaszane przez służbę zdrowia, aby lepiej określić swoją rolę w tym środowisku i właściwie odpowiedzieć na naglące wyzwania chwili obecnej. W ciągu dziejów człowiek wykorzystywał zasoby swojego rozumu i serca, aby przekraczać ograniczenie związane z jego kondycją i dzięki temu osiągnął wielkie sukcesy w dziedzinie ochrony zdrowia. Wystarczy wspomnieć o możliwości

* Ks. dr hab. Robert Zapotoczny – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

¹ Por. *Katecheza osób szczególnej troski*, red. A. Kiciński, Kraków 2008, s. 5.

przedłużania życia i podnoszenia jego jakości, niesienia ulgi w cierpieniu i polepszania ogólnego stanu chorych przy pomocy niezawodnych lekarstw i coraz bardziej skomplikowanych technik. Do tych osiągnięć należy dodać zdobycze o charakterze społecznym i takie jak powszechna świadomość prawa do ochrony zdrowia, która znajduje formalny wyraz w różnego rodzaju kartach praw chorego. Nie trzeba też zapominać o znacznym rozwoju opieki nad chorymi, jaki dokonał się dzięki nowym technikom leczniczym, dzięki coraz lepiej wykwalifikowanej służbie pielęgniarskiej oraz działalności wolontariuszy, którzy w ostatnim okresie osiągnęli wysoki poziom kompetencji zawodowej².

Bóg, powołując człowieka, wyposażył go w możliwości rozwoju będące obrazem Jego Osoby. Z tego powodu każdy człowiek, a zatem również niepełnosprawny, jest osobą stworzoną na „obraz i podobieństwo” Boga, Jego odbiciem. Jest to wartość osoby, która nie jest zasłużona ani warunkowa, tzn. nie zależy od stanu zdrowia, stanu świadomości, stopnia rozwoju, zasług moralnych. Dlatego nawet ciało dotknięte najcięższą deformacją lub niesprawnością nosi w sobie pieczęć stwórczej mocy Boga. Ten, który powołał ludzi do życia, równocześnie ich nobilituje, akceptuje takimi, jakimi są. Żadna choroba, żadna niepełnosprawność lub słabość, żadne cierpienie nie pozbawia człowieka godności dziecka Bożego.³

W Dokumencie Stolicy Apostolskiej na Międzynarodowy Rok Osób Niepełnosprawnych z 1981 roku czytamy, że jakość społeczeństwa i cywilizacji mierzy się szacunkiem, jaki okazują one najsłabszym ze swoich członków. Jednak we współczesnym społeczeństwie, tak mocno akcentującym prawo do ochrony życia, istnieje niebezpieczeństwo absolutyzacji zdrowia, któremu zostają podporządkowane wszystkie inne wartości. W tym momencie uwidacznia się odmienność chrześcijańskiej wizji człowieka, która pozostaje w opozycji do pojęcia zdrowia wyłącznie jako nieograniczonej żywotności cieszącej się pełną sprawnością fizyczną i zamkniętej na jakiegokolwiek pozytywne podejście do cierpienia. Taka koncepcja zdrowia, lekceważąc wymiar duchowy i społeczny osoby, staje się ostatecznie zagrożeniem dla jej prawdziwego dobra. Właśnie dlatego, że zdrowie nie ogranicza się wyłącznie do doskonałości biologicznej, także doświadczenie cierpienia otwiera przed człowiekiem przestrzeń samorealizacji i drogę do odkrycia nowych wartości. Wizja zdrowia, oparta na chrześcijańskiej antropologii, respektującej osobę jako całość, nie jest bynajmniej tożsama z brakiem chorób, ale jawi się jako dążenie do pełniejszej harmonii i do zdrowej równowagi na płaszczyźnie fi-

² Orędzie Jana Pawła II na VIII Światowy Dzień Chorego 2000, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 9–10(216) 1999, s. 19.

³ Por. D. KORNAS-BIELA, *Osoba niepełnosprawna, chora, cierpiąca: nauczanie Jana Pawła II*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2000, s. 359.

zycznej, psychicznej, duchowej i społecznej. W tej perspektywie człowiek jest wezwany, aby wykorzystując wszelkie dostępne siły urzeczywistniał własne powołanie i dobro innych⁴.

Jednoznaczna postawa Kościoła wobec osób niepełnosprawnych wypływa z kontynuacji misji Jezusa, który jest Pełnią Słowa Boga, skierowanego do człowieka. To Słowo pełne jest miłości, gdyż Bóg stworzył człowieka z miłości i z miłości zachowuje, od samego początku zapraszając do dialogu i współpracy. Mają one doprowadzić do uczestnictwa w życiu Boga⁵. Jezus jako Pełnia Objawienia Bożego jest fundamentem, z którego wyrasta wszelka działalność i nauczanie Kościoła.

Także dziś Kościół podkreśla wartość życia najsłabszych braci i siostr. Niezwykle bogate w tej dziedzinie jest nauczanie Ojca świętego Jana Pawła II. Nieustannie mówi on do cierpiących i o cierpiących, przypominając światu o godności, wartości i prawach tych, których głos często nie jest słyszany. „Życie ludzkie ma niezbywalną wartość, nawet wtedy, gdy jest zredukowane do najprostszych form”⁶. Ojciec święty przypomina, że godność osoby ma swoje źródło w Bogu – Dawcy życia. To On stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26n; 5,1). Boskie pochodzenie człowieka wyróżnia go od innych stworzeń, wskazuje na jego wielkość i godność. Jest to wartość osoby, która nie jest zasłużona ani warunkowa, więc nie zależy od stanu zdrowia, środowiska jego rozwoju. Wartość tę nadał człowiekowi Bóg, gdyż stworzył go na swoje podobieństwo. Afirmacja przez Boga wypowiedziana dla życia każdego człowieka, to Boże, Ojcowskie „tak” dla zdrowego i chorego, jest podstawą jego godności i nic nie jest w stanie zniweczyć tej podstawy jego osobowej struktury⁷. Bóg-Stwórca jest kochającym Ojcem, który pragnie istnienia każdej osoby dla niej samej⁸. Każde istnienie zostało powołane do życia przez Boga z miłości⁹. Każdy człowiek, również ten dotknięty ciężkim fizycznym lub psychicznym kalectwem, był obecny w Bożym zamysle i odwiecznie przez Boga umiłowany jako osoba jedyna i niepowtarzalna, każdego wezwał Pan po imieniu, w ciągu życia objawiając wobec nich swój plan¹⁰. „Nawet ciężko zdeformowany jest osobą bogatą własnym powołaniem życiowym i własnym obliczem, z jakim Bóg każdego stworzył, jedynym i nie-

⁴ Por. Dokument Stolicy Apostolskiej na Międzynarodowy Rok Osób Niepełnosprawnych, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 3(15) 1981, s. 22.

⁵ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 19, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Kraków 1967.

⁶ *Posłannictwo osób niepełnosprawnych w nauczaniu Jana Pawła II*, tekst wykładu wygłoszonego na Kongresie Osób Niepełnosprawnych Diecezji Legnickiej, 28.08.1999.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. RH 13.

⁹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 1702n.

¹⁰ Por. ChL 58.

powtarzalnym, obdarowanym niezmierną osobową godnością”¹¹. Bóg domaga się od nas wiary w to, że w cierpiącym ciele tli się nie tylko życie ludzkie z całą jego godnością i wszystkimi przysługującymi mu prawami, ale pulsuje także na mocy chrztu prawdziwe życie Boże¹². Ci, którzy w oczach ludzkich wydają się być słabi i ułomni, są przed Bogiem wielcy. Żadna choroba, żadna niesprawiedliwość lub słabość, żadne cierpienie nie pozbawia człowieka godności dziecka Bożego, godności brata lub siostry Chrystusa. Boża ekonomia jest inna od ludzkiej.

Jezus identyfikuje się z osobą słabą i bezbronną, nadając jej tym samym niezbywalną wartość (por. Mt 25,40). Człowiek niepełnosprawny powołany jest do noszenia w swoim ciele i psychice znaków męki Chrystusa. Tajemnica odkupienia świata jest w przedziwny sposób zakorzeniona w cierpieniu i każde ludzkie cierpienie znajduje w Krzyżu Jezusa najwyższy i najpełniejszy wymiar. Oto kolejny rys w nauczaniu Kościoła ukazujący wartość życia osoby niepełnosprawnej – udział w cierpieniu samego Chrystusa, Odkupiciela ludzkości¹³. Kościół z wielkim szacunkiem pochyła się nad człowiekiem cierpiącym, widząc w nim oczyma wiary Chrystusa. Człowiek cierpiący w szczególny sposób jest przez Kościół przyjęty jako członek dopełniający udręk Chrystusa (por. Kol. 1,24). Odkupienie w całej swej pełni dokonane przez Jezusa jest otwarte na przyjęcie cierpienia człowieka w tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusa i dlatego cierpienie jest wielką wartością dla Kościoła. Jest ono zaproszeniem do większego upodobnienia się do Chrystusa jako syna wypełniającego wolę Ojca. Daje ono możliwość szczególnie wiernego naśladowania Chrystusa w Jego Krzyżu. Cierpienie to tajemnica Boga, który chciał przez nie zbawić świat. Tajemnicą jest też odpowiedź na pytanie: dlaczego konkretny człowiek jest zaproszony, by tak bardzo uczestniczyć w odkupieńczej ofercie Chrystusa. Cierpienie jest powołaniem, które domaga się od człowieka akceptacji. Tylko oczy wiary mogą pomóc człowiekowi w przyjęciu swojego życia z jego słabościami. Tak jak człowiek potrafi dostrzec swoje cierpienie w opiekuńczym cierpieniu Chrystusa, tak też odnajduje sens swojego życia i nadzieję w Jego Zmartwychwstaniu. Akceptacja siebie jest niezbędnym krokiem w kierunku dostrzeżenia wartości życia osoby niepełnosprawnej¹⁴. Zaakceptowanie cierpienia, zgoda na cierpienie nie jest łatwa. Ojciec święty wyraża zrozumienie dla naturalnego dążenia człowieka, aby uniknąć cierpienia, gdyż się go boi. Przyznaje wielokrotnie, że zna opuszczenie i rozpacz, jaka może ogarnąć człowieka cierpiącego. Przechodzi on nieraz przez mroczne momenty zbliżające go do agonii

¹¹ *Posłannictwo osób niepełnosprawnych...*, dz. cyt.

¹² Por. P. i L. DUQUENNE, *Vademecum wykształcenia religijnego niepełnosprawnych umysłowo*, Kraków 1979, s. 1n.

¹³ Por. SD 24.

¹⁴ Por. SD 20.

Wielkiego Piątku: samotność, trudność w komunikowaniu się, obawa przed niepowodzeniem, brak miłości i tęsknota za bliskością drugiego człowieka, przeciwności narzucone przez słabość i niesprawność. Pomimo tych trudnych warunków, a właściwie na przekór nim, człowiek niepełnosprawny jest wezwany do wyrażenia zgody na swoje cierpienie i bezgranicznego zaufania Bogu. Zaufania, że po chwilach smutku i udręk nastanie czas chwały i błogosławieni będą ci, którzy się smucą i płaczą, albowiem oni będą pocieszeni (por. Mt 5,4). Choroba lub życie z niepełną sprawnością dla chrześcijanina domaga się zgody na towarzyszenie Chrystusowi w Jego drodze na krzyż przed porankiem Zmartwychwstania¹⁵.

Jeżus działa w swoich braciach i siostrach mocą swego Ducha i ukazuje w nich światu horyzonty Królestwa Bożego, którego fundamentem jest miłość¹⁶. Każdy człowiek jest powołany do miłości i świętości¹⁷ i to powołanie odkrywa oraz realizuje we wspólnocie. Przyjmowanie i obdarowywanie miłością to podstawowy element misji człowieka w świecie. Pamiętając o godności powołania człowieka do poznania i miłowania Boga, trzeba podkreślić, że to powołanie dotyczy każdego, bez względu na jego pozycję społeczną, stan zdrowia fizycznego czy psychicznego. Bóg nie pomylił się powołując do istnienia konkretnego człowieka, nawet jeżeli jest on obciążony kalectwem, gdyż Bóg chce człowieka dla niego samego¹⁸. Cały człowiek jest chciany przez Boga¹⁹. Każdego więc Bóg obdarzył swoją miłością i wzywa do jej poznania. Nasłuchiwanie głosu Boga co do Jego planów względem życia każdego z nas oraz podejmowanie odpowiedzialności za powierzona misję musi być podstawowym nastawieniem każdego ucznia Chrystusa. Osoba niepełnosprawna, na ile pozwalają jej zdolności, jest również powołana do odkrywania konkretnej woli Pana odnoszącej się do jej życia jako osoby nie w pełni sprawnej²⁰. Człowiek ma prawo i obowiązek walczyć z cierpieniem, a społeczeństwa mają obowiązek dążyć do prawdziwego wyzwolenia człowieka z udręk życia, ale wtedy, gdy ono nie ustępuje, gdy nie da się go uniknąć, gdy jest nieodwracalne, tam musi wkroczyć łaska rozpoznania w cierpieniu planu miłości Boga²¹.

W swoich pismach i wypowiedziach Jan Paweł II wskazuje, że niepełnosprawność nie jest przypadkiem i fatum, znakiem odwrócenia się Boga od człowieka, przeciwnie, skoro człowiek swoje życie zawdzięcza miłości Ojca,

¹⁵ Por. *Posłannictwo osób niepełnosprawnych...*, dz. cyt.

¹⁶ Por. SD 26.

¹⁷ Por. RH 10.

¹⁸ Por. KDK 24.

¹⁹ Por. KKK 362.

²⁰ Por. ChL 58.

²¹ Por. *Posłannictwo osób niepełnosprawnych...*, dz. cyt.

musi nabyć przeświadczenie o tym, że jego sytuacja życiowa jest dla niego najwłaściwsza, bo taką wybrał kochający Ojciec. Cierpienie jest wezwaniem do przyjęcia go w Chrystusie i z Chrystusem, dla zbawienia siebie i innych. Świat potrzebuje bezcennego bogactwa cierpienia dla swojego oczyszczenia i wzrostu. Potrzebuje go też Kościół. Cierpienie przyjęte jako uczestnictwo w Męce Chrystusa przyczynia się w sposób niedostrzegalny, ale realny dla wzrostu Miłości, która ożywia Kościół. Sytuacja choroby i kalectwa stwarza szczególną okazję, by przekształcając cierpienie w ofiarę stanowiącą źródło energii duchowej dla Kościoła i dla ludzkości, zmagającej się z siłami zła. Dzięki cierpieniom doświadczanym w jedności z Krzyżem Chrystusa jest pewność, że dobro przeważy. Ofiara cierpienia pomaga ludzkości osiągnąć zdrowie wewnętrzne, bez którego zdrowie fizyczne nie przedstawia żadnej wartości. Cierpienie osób chorych i niepełnosprawnych wydaje owoc miłości wśród wszystkich ludzi (por. 2 Kor 12,9). Wspólnotowy charakter Kościoła pozwala korzystać wszystkim jego członkom z owoców cierpienia niektórych.

Cierpienie nie jest karą, ale materią do kształtowania pełnego człowieczeństwa. Człowiek niepełnosprawny stoi wobec trudnego zadania, by za natchnieniem Słowa Bożego uwierzyć, że istnieje taki wymiar, niedostępny dla zmysłów czy rozumu ludzkiego, w którym każde cierpienie nabiera głębszego znaczenia i przekształca się ze słabości w siłę, z ubóstwa w bogactwo. Wymiar ten odnajduje się, gdy cierpienie człowiecze zostaje oświecone Krzyżem Chrystusa. Nie zawsze udaje się mu odkryć w planie Bożym racje przemawiające za bólem, który znaczy drogę tak trudnego życia. Jednak umocniony wiarą może dojść do pewności, że chodzi tu o plan miłości, w którym cała gama wielkich i małych krzyży prowadzi do zjednoczenia się z jednym Krzyżem – Krzyżem Chrystusa. Jak Maryja „z bólem serca”, musi człowiek uczyć się Ukrzyżowanej Miłości, zanim ją zrozumie. Ale jeśli – jak Maryja – będzie chował wiernie w swoim sercu wszystko, co Bóg mu przekazał i do czego go wezwał, pojmie u stóp Krzyża, że najważniejsze w życiu nie jest zdrowie, sprawność, umiejętności, ale najważniejsza jest miłość, i to ta prawdziwa, złączona z Bogiem, który jest Miłością. Pojmie również, że ze względu na swoją niepełną sprawność, jest w szczególny sposób powołany do miłości, do przyjmowania i dawania miłości²².

Ojciec święty jest świadomy wartości życia osoby niepełnosprawnej. Nieustannie wyraża swą troskę o tych, którzy uobecniają Chrystusa, szczególnie cierpiącego we wspólnocie Kościoła. Wyrazem tej troski jest ustanowienie Światowego Dnia Chorych (od 1993 roku). W nauczaniu szczególnie ważny i wymowny jest List apostołski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia. Ważny jest też dokument Stolicy Apostolskiej na Międzynarodowy Rok Osób

²² Por. *Posłannictwo osób niepełnosprawnych...*, dz. cyt.

Niepełnosprawnych, ogłoszony przez ONZ (4 marca 1981 roku). Mówi on m.in.:

Kościół w pełni przyłącza się do inicjatywy i godnych pochwały wysiłków, które zmierzają do polepszenia sytuacji osób upośledzonych i pragnie wnieść tutaj swój specyficzny wkład. Czyni to nade wszystko poprzez wierność przykładowi i nauczaniu swego Założyciela. Jezus Chrystus bowiem w pierwszym rządzie otaczał szczególną troską cierpiących, darząc ich w swej posłudze miłosierną miłością i ukazując w nich moc odkupienia, która obejmuje człowieka w jego jedyności i pełni. Poprzez słowa i czyny dawał poznać, że zepchnięci na margines, poszkodowani, biedni, cierpiący i chorzy byli uprzywilejowanymi adresatami orędzia Dobrej Nowiny Królestwa Bożego, które weszło w dzieje ludzkości. Idąc za przykładem Chrystusa wspólnota Jego uczniów sprawiła, że w ciągu wieków rozkwitły dzieła nadzwyczajnej wielkoduszności, które są świadectwem wiary i nadziei pokładanej w Bogu, a także świadczą o niezachwianej miłości oraz wierze w godność, w niepowtarzalną wartość każdego ludzkiego życia i w transcendentne przeznaczenie tych, którzy powołani zostali do istnienia²³.

Słusznie też dokument ten upatrywał podstawową zasadę w tym, że niepełnosprawny jest „pełnoprawnym podmiotem ludzkim”, obdarzonym „szczególną godnością właściwą człowiekowi”. Ta koncepcja szczególnej godności człowieka ma swoje źródło w biblijnej antropologii człowieka, który został stworzony na obraz Boży, popadł w grzech, ale został odkupiony i wybawiony przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, teraz zaś jest powołany, by dążyć do komunii z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Tak więc istotą godności człowieka nie jest jego autonomia, jego rozum ani jego zdolność do decydowania o sobie: jest nią raczej rzeczywistość człowieka-osoby, ukształtowanego ręką Bożą i obdarzonego tchnieniem życia samego Boga, człowieka, który jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy²⁴.

Wielkość osoby cierpiącej i potrzebującej pomocy zasadza się na identyfikacji moralnej, którą Jezus ustanowił między sobą i każdą z tych osób, czyniąc z niej kryterium wymagającego i surowego sądu, decydującego o naszym statusie w wieczności. Człowiek chory i niepełnosprawny to dla nas bliźni z przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie (por. Łk 10,30nn). Musimy troszczyć się o każdego z nich, gdyż jest osobą, z którą utożsamił się Chrystus. Przez pomoc każdemu niezależnie od jego kondycji psychofizycznej służymy samemu

²³ Dokument Stolicy Apostolskiej na Międzynarodowy Rok Osób Niepełnosprawnych, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 3(15) 1981, s. 21n.

²⁴ Por. Wnioski Międzynarodowego Kongresu zorganizowanego przez Papieską Radę ds. Rodziny: Rodzina a integracja osób niepełnosprawnych w dzieciństwie i w wieku dorastania, „L'Osservatore Romano” 3(231) 2001, s. 24n.

Jezusowi²⁵. Miłość okazywana i służba dla nich są przejawem miłości wobec Niego samego. Wspólnota Kościoła realizuje misję służby i miłości wyznaczoną przez Chrystusa i dlatego jest wszędzie tam, gdzie człowiek cierpiący, a więc i niepełnosprawny.

Misja osoby niepełnosprawnej w Kościele i świecie

We wspólnocie Kościoła każdy wierny, na mocy chrztu św., staje się na swój sposób uczestnikiem kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa. Tak więc każdy członek Ludu Bożego jest odpowiedzialny za sprawowanie właściwego mu posłannictwa w Kościele i w świecie²⁶. Specyficzna kondycja psychiczna i fizyczna osoby niepełnosprawnej wskazuje na swoistość realizacji tego powołania. Bóg wybiera to, co niemocne, aby mocnych poniżyć (por. 1 Kor 1,27), dlatego życie osoby niepełnosprawnej może być szczególnie wymownym znakiem dla świata. Także postawa wspólnoty Kościoła wobec osób niepełnosprawnych, ich miejsce w tej wspólnocie, jest niebagatelnym świadectwem wobec współczesnego świata, który mimo licznych akcji na rzecz niepełnosprawnych (często będących owocem krótkotrwałej „mody”) nie akceptuje słabości. Wynika to z faktu, iż chrześcijańska wizja osoby niepełnosprawnej jako pełnowartościowego człowieka nie pokrywa się z normami współczesnej cywilizacji, która paradoksalnie przeniknięta jest na wskroś myślą o człowieku. Jego obraz jest jednak nieadekwatny.

Nie ulega wątpliwości, że to w naszej epoce napisano i powiedziano o człowieku najwięcej: to epoka humanizmu i antropocentryzmu. Jednakże, w sposób paradoksalny, jest to również epoka głębokich niepokojów człowieka o jego tożsamość i przeznaczenie, epoka poniżenia człowieka w stopniu przedtem nieprzewidywalnym, epoka takiego deptania wartości ludzkich, jakiego nigdy jeszcze nie było. Jak wytłumaczyć ten paradoks? Możemy powiedzieć, że jest to nieunikniony paradoks humanizmu ateistycznego. Jest to dramat człowieka oderwanego od istotnego wymiaru jego egzystencji – od Absolutu – skazanego przez to na najgorszą jej degradację²⁷.

„Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było [...]. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić

²⁵ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* 87.

²⁶ Por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* 31.

²⁷ Przemówienie inauguracyjne III Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej, Puebla – Meksyk, 28 stycznia 1979 r., w: *Przemówienia i homilie Jana Pawła II*, red. J. Poniewski, Kraków 1997, s. 379 oraz por. KDK 4.

«wielkim nieobecny», w kulturze i społecznej świadomości narodów”²⁸. Tak mówił Ojciec święty w czasie homilii na krakowskich Błoniach 18 sierpnia 2002 roku. Odrzucanie Boga przynosi szkodę człowiekowi, którego istnienie, sens jego egzystencji ma źródło właśnie w Bogu. Święty Augustyn doskonale wyraził to w wielokrotnie przytaczanych słowach: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Tobie, Boże”. Istnienie postawy „zapomnienia” o Bogu, a nawet wprost Jego odrzucenie nie jest obce współczesnemu światu²⁹. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, że źródła takiej postawy są zróżnicowane i wymienia następujące: bunt przeciw obecności zła na świecie, niewiedza lub obojętność religijna, troski doczesne i bogactwa, zły przykład wierzących, prądy umysłowe wrogie religii, a wreszcie skłonność człowieka grzesznego do ukrywania się ze strachu przed Bogiem i do ucieczki przed Jego wezwaniem³⁰.

To wezwanie Bóg wyraził w Osobie Jezusa Chrystusa. Jest to wezwanie do miłości, bo Tajemnica Wcielenia jest przecież objawieniem miłości Boga do człowieka, a śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa tę miłość, dającą życie wieczne, przypieczętowało. Jezus obwieścił człowiekowi słowem i czynem, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8). I będzie to czynił do końca czasów, nawet wtedy, gdy nie będzie obecny w sposób widzialny. Tę misję zleca Kościołowi, kształtując go o początku swojej działalności (por. Mt 4,15-22; Mk 1,16-20). Objawiając swoim uczniom tajemnicę Królestwa, daje im udział w swoich radościach i cierpieniach, a dzięki Duchowi Świętemu czyni ich swoim Mistycznym Ciałem³¹, prosząc dla niego o jedność. Jest to dar, który nie eliminuje różnorodności członków, ale do budowania Ciała Chrystusa zaprasza wszystkich, powierzając im różnorodne funkcje, gdyż Duch Święty na miarę potrzeb posługiwania rozdziela różnorodne dary. Jedność Mistycznego Ciała uwidacznia się przez miłość: „Jeśli jeden członek cierpi, wspólnie z nim cierpią wszystkie członki, a jeśli jeden członek czci doznaje, wszystkie członki wspólnie z nim się radują” (1 Kor 12,26). To ona przewycięża podziały, „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,27n)³².

Zadaniem Kościoła jest wierność misji Chrystusa, głoszenie, że Bóg jest miłością (por. 1 J 4,8). Trzeba pamiętać, że pośród współczesnego świata, pę-

²⁸ JAN PAWEŁ II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Pielgrzymka do Ojczyzny 16–19 sierpnia 2002 r.*, Kraków 2002, s. 39.

²⁹ Por. KDK 7.

³⁰ Por. KKK 29.

³¹ Por. KKK 787n.

³² Por. KKK 791; KK 7.

dzącego w swym wszechstronnym rozwoju – w związku z tym dającego zbyt wiele elementów tłumiących rozwój ducha – jest jeszcze większe wyczulenie na autentyczność Kościoła, a miernikiem tej autentyczności jest głoszenie i uobecnianie samego Chrystusa. „Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom. Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji”³³.

Wspólnota Kościoła – w całym swym bogactwie płynącym z różnorodności – jest drogą, którą Bóg ze swą miłością chce przychodzić do współczesnego świata. Odpowiedzialność za autentyczność świadectwa spoczywa jednak na poszczególnych jego członkach, gdyż każdy bierze udział w misyjnej funkcji Kościoła we współczesnym świecie. W tym kontekście warto przytoczyć słowa Katechizmu Kościoła Katolickiego na temat roli świadectwa chrześcijańskiego: „Nawet jeśli człowiek może zapomnieć o Bogu lub Go odrzucić, to Bóg nie przestaje wzywać każdego człowieka, aby Go szukał, a dzięki temu znalazł życie i szczęście. Takie szukanie wymaga od człowieka całego wysiłku jego rozumu, prawości woli, «szczerego serca», a także świadectwa innych, którzy uczyliby go szukania Boga”³⁴.

Mając świadomość misji Kościoła w świecie oraz roli każdego z członków, przyjrzyjmy się teraz posłannictwu osób niepełnosprawnych, gdyż jako członkowie Kościoła są także zobowiązani do odkrywania swojego powołania osobistego i żywego uczestnictwa w misji Kościoła³⁵.

Standardowo przyzwyczajeni jesteśmy, że osoba niepełnosprawna jest powołana do postawy ofiarowania cierpienia, mając w ten sposób udział w dziele odkupienia. Jest to misja, której wielkość podkreśla List apostołski *Salvifici doloris* 25n. Ta postawa ofiarowania cierpienia cierpliwie znoszonego staje się duchową ofiarą i nabiera szczególnego znaczenia w obrzędach eucharystycznych. W ten sposób niepełnosprawni uczestniczą w kapłańskiej misji Chrystusa³⁶. Jednak nie można przekonania o zbawczej roli, jaką chorzy, cierpiący, niepełnosprawni spełniają w zjednoczeniu z Chrystusem, uważać za wystarczającą realizację ich funkcji w Kościele. Zadowolając się myślą, że cierpienia i modlitwa osób niepełnosprawnych posiadają wielkie znaczenie dla Kościoła, traktujemy to jako pociechę dla nich, a jednocześnie jako coś oczywistego. Są oni przy tym wykluczani z pełnienia jakichkolwiek innych ról w Kościele. Nie można więc mówić o przyzywaniu zbawczego znaczenia cierpienia, jeżeli z jego powodu jest się wykluczającym z życia wspólnotowego. Oznaczałoby to, że ci, którzy mieli zajmować pierwsze miejsce, są spychani gdzieś na margines, a przecież:

³³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio* 42.

³⁴ KKK 30.

³⁵ ChL 53 i 58.

³⁶ Por. KKK 901.

od początku historii zbawienia [Bóg] wybierał ludzi nie tylko jako jednostki, lecz jako członków pewnej społeczności [...]. Ten wspólnotowy charakter osiąga doskonałość i wypełnia się w dziele Jezusa Chrystusa. Samo bowiem Słowo Wcielone zechciało być uczestnikiem wspólnoty ludzkiej [...]. W swoim przepowiadaniu jasno polecił dzieciom Bożym, aby odnosiły się do siebie nawzajem jak bracia. W modlitwie zaś prosił, aby wszyscy Jego uczniowie stanowili jedno. Co więcej, On sam, jako Odkupiciel wszystkich, ofiarował się za wszystkich, aż do śmierci. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś swoje życie oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Apostołom zaś rozkazał głosić wszystkim narodom orędzie ewangeliczne, aby rodzaj ludzki stał się rodziną Bożą, w której pełnię prawa stanowiłaby miłość³⁷.

Objawienie tej miłości jest owocem komunii – najgłębszej istoty Kościoła. Na progu trzeciego tysiąclecia Ojciec święty przypomina o tej zasadniczej roli Kościoła, która czyni z niego „dom i szkołę komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata”³⁸. Troska o komunię ma wyrażać się w krzewieniu duchowości komunii szczególnie mocno tam, gdzie ma miejsce kształtowanie się człowieka, gdzie powstaje wspólnota, rodzina. Przejawem tejże duchowości jest umiejętność dostrzegania w drugim człowieku blasku Trójcy Świętej; zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze, dzięki głębokiej jedności Mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako „kogoś bliskiego”, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia, zaspokajać potrzeby, ofiarować prawdziwą przyjaźń; zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także „dar dla mnie”; umiejętność „czynienia miejsca” bratu, wzajemnego „noszenia brzemion” (por. Ga 6,2) i odrzucenia pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość³⁹.

Pamiętając o wezwaniu Chrystusa, aby wszyscy stanowili jedno (por. J 17,21), Kościół uważa wszystkich za pełnowartościowe członki. Jeżeli któryś z nich niedomaga, tym większego potrzebuje wsparcia i poczucia, że nie jest sam. Dziecko niepełnosprawne, ze względu na swą sytuację zdrowotną, jest wrażliwsze na relacje w swoim środowisku. Jedynie nie doświadczając alienacji jest zdolne do pełnego rozwoju. Tak więc klimat chrześcijańskiej miłości realizowany we wspólnocie jest najbardziej twórczy i promujący pełne człowieczeństwo.

³⁷ KDK 32.

³⁸ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo Millennio Ineunte* 43.

³⁹ Por. NMI 43.

Istotną treścią powołania każdego człowieka jest wezwanie do świętości. Powszechność tego powołania akcentuje konstytucja dogmatyczna o Kościele, nr 40n: „Pan Jezus, Boski Nauczyciel i Wzór wszelkiej doskonałości, głosił swoim uczniom każdego stanu – wszystkim razem i każdemu z osobna – świętość życia, której sam jest sprawcą i wykonawcą: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5,48)⁴⁰. Temat ten podejmuje Jan Paweł II także w adhortacji *Christifideles laici*: „Powołanie do świętości nie jest zwykłym nakazem moralnym, lecz niezbywalnym wymaganiem tajemnicy Kościoła⁴¹. Ta tajemnica opiera się na obrazie Kościoła – winnicy, Mistycznego Ciała, Oblubienicy. Przez chrzest św. następuje włączenie w życie Kościoła, w świętość Boga poprzez „wszczepienie” w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym. W Liście apostolskim *Novo Millennio Ineunte* Jan Paweł II następująco określa związek między chrztem a świętością: „Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest?», znaczy zapytać go zarazem: «Czy chcesz zostać świętym?» Znaczy postawić na jego drodze radykalizm Kazania na górze⁴², czyli oznacza wkroczenie na drogę chrześcijańskiego radykalizmu.

Dokumenty Kościoła wyjaśniają, że realizacja powołania do miłości nie może ograniczać się wyłącznie do jakiejś teorii. Jest to indywidualna droga naśladowania Chrystusa, wytyczona kontekstem rzeczywistości. Postawa chrześcijanina, który pragnie realizować przykazanie miłości w codziennym życiu, jest dla świata czytelnym znakiem miłości Ojca⁴³. Realizacja w życiu wezwania do świętości, świadczenie swym życiem o miłości Boga do człowieka jest udziałem w prorockiej misji Chrystusa⁴⁴. Osoby niepełnosprawne także w tej misji uczestniczą.

W różnych rodzajach życia i powinnościach, według jednej świętości żyją wszyscy, którymi kieruje Duch Boży, a posłuszni głosowi Ojca i czcząc Boga Ojca w duchu i prawdzie, podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale [...]. Niech też wiedzą, że szczególnie jednoczą się z Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale [...]. Niech też wiedzą, że szczególnie jednoczą się z Chrystusem cierpiącym dla świata ci, których dręczy ubóstwo, słabość, choroby i rozmaite troski [...]. Ich to Pan w Ewangelii nazywa błogosławionymi i „Bóg wszelkiej łaski, Ten, który nas udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje” (1 P 5,10)⁴⁵.

⁴⁰ Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* 40.

⁴¹ ChL 16.

⁴² Por. NMI 31.

⁴³ Por. ChL 17.

⁴⁴ Por. KKK 905 i KK 12.

⁴⁵ KDK 41.

Osoby upośledzone w szczególny sposób naśladują Jezusa cierpiącego i na tej drodze realizują wezwanie do świętości. Jan Paweł II wzywa tych, których ciało lub dusza są upośledzone, by jako „przyjaciele Jezusa” stawali się świętymi, by starali się osiągnąć ten najwyższy cel, jaki Bóg przeznaczył każdemu człowiekowi, jako swojemu umiłowanemu stworzeniu. Świadomość, że jest się powołanym przez samego Jezusa, który mówi: „Chodź za Mną i naśladuj Mnie” (por. Mt 16,24), ma moc przemieniającą. Człowiek niepełnosprawny może stać się „nowym stworzeniem”, może tak upodobnić się do Jezusa, że przez łaskę może odnaleźć dobro w tym, co samo w sobie jest złem, co ogranicza, upokarza. Nie jest to łatwe, dlatego Jan Paweł II prosi o postawę cierpliwości⁴⁶.

Osoba niepełnosprawna, będąc członkiem wspólnoty Kościoła, jest także wezwana do podjęcia wymagań świętości. Jej specyfika życia nie eliminuje trudu bycia świętym, ponieważ żadna osoba nie jest „zwolniona” z procesu wzrastania do dojrzałego człowieczeństwa, a tym bardziej należąc do mistycznego Ciała Chrystusa nie jest wyłączona ze zobowiązującego udziału w świętości Głowy. Postawa osoby niepełnosprawnej może być mocnym bodźcem dla świata. Udział takiej osoby w prorockiej misji Chrystusa – świadczenie o Bogu życiem i słowem – jest szczególną drogą dla Boga do serca współczesnego człowieka.

Świętość – to podstawowe zadanie Kościoła na progu trzeciego tysiąclecia – jest dla niepełnosprawnego wezwaniem do indywidualnego świadectwa, ale na łonie Kościoła nabiera ono także charakteru wspólnotowego. Chrześcijańska wizja wspólnoty opiera się na relacjach miłości, rozumianej jako troska o dobro drugiego człowieka. Jest to zdolność obdarowywania, służby, ale i umiejętność przyjmowania. Nie jest to proste zadanie, szczególnie kiedy popatrzymy od strony charytatywnej działalności Kościoła.

Osoba niepełnosprawna jest postrzegana jak ktoś, kto potrzebuje szczególniejszej opieki, pomocy. Bez wątpienia tak jest. Mówi o tym Ojciec święty Jan Paweł II: „Ludzie ciężko chorzy, upośledzeni wymagają miłości posuniętej nieraz do ostateczności, miłości służebnej aż do samozaparcia, gotowości do poświęcenia graniczącego z heroizmem ciężkiej pracy”⁴⁷. Ich kondycja pomaga jednak współczesnemu człowiekowi wyzwolić dzieła miłości względem „brata w człowieczeństwie”⁴⁸. Należy jednak pamiętać, że kochać kogoś, to nie tylko robić coś dla niego, ale pomóc mu odkryć piękno, które posiada⁴⁹. Służba jest miłością, gdy pomaga wzrastać drugiemu, jest siłą pobudzającą do rozwoju. Prawdziwa miłość pozwala z nadzieją patrzeć na drugiego człowieka. Jezus

⁴⁶ Por. *Posłannictwo osób niepełnosprawnych...*, dz. cyt.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Por. SD 29.

⁴⁹ Por. J. VANIER, *Kochać aż do końca. Skandal umywanía nóg*, Kraków 2002, s. 10.

uczy swój Kościół tej miłości w Wieczerniku. Umywa swoim uczniom nogi (por. J 13,2-11) i poleca im, aby czynili podobnie (por. J 13,15). Jest to gest, który zaskakuje (por. J 13,6n), łamie stereotyp służby, i przez to ukazuje, czym jest prawdziwa miłość. Jan Paweł II przypomina, że żaden człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostanie dla siebie istotą niezrozumiałą, a jego życie – zwłaszcza gdy dotknięte jest cierpieniem – pozbawione jest sensu, jeśli nie objawi mu się miłość, jeżeli jej nie dotknie, nie uczyni swoją, nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. Wspólnota Kościoła podejmuje to zadanie i przypomina o nim swoim członkom, akcentując konieczność dostrzegania godności człowieka chorego, upośledzonego, wypływającą z dziecięctwa Bożego. Przykład życia wspólnotowego, opartego na chrześcijańskiej miłości, jest źródłem światła dla tych, których przytłacza natarczywość zła w świecie. Miłość ma moc uzdrawiającą. Cierpienie paradoksalnie jest jej źródłem. „W mesjańskim programie Chrystusa [...] cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwalało miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w «cywilizację miłości»”⁵⁰.

Kościół wzywa niepełnosprawnych do przejścia się swą misją, mówi: „Liczymy na wasze świadectwo, aby uczyć świat, czym jest miłość”⁵¹. Niepełnosprawny służy światu walcząc ze złem przez budowanie „cywilizacji miłości”. Jest to więc udział w królewskiej misji Chrystusa⁵².

Godność i wartość osoby niepełnosprawnej uwidacznia się w perspektywie jej oddziaływania na człowieka współczesnego. Jan Paweł II mówi:

Waszą obecnością, najdrożsi Bracia i Siostry, potwierdzacie, że niepełnosprawność nie oznacza jedynie potrzeby, jest także i nade wszystko bodźcem i napomnieniem. Oczywiście, domaga się ona pomocy, lecz bardziej stanowi ona wyzwanie wobec indywidualnego i zbiorowego egoizmu; jest zaproszeniem do coraz nowych form braterstwa. Waszym istnieniem podważacie koncepcje życia związane jedynie z zaspokajaniem, z powierzchownością, pośpiechem, wydajnością. Również wspólnota Kościoła wysłuchuje Was z pełnym szacunkiem; odczuwa ona potrzebę przejścia się trudem tylu Waszych istnień, tajemniczo naznaczonych cierpieniem i niedogodnościami, spowodowanymi kalectwem wrodzonym lub nabytym. Chce stać się bliższa Wam i Waszym rodzinom, świadoma, że obojętność wzmagą cierpienie i samotność, podczas gdy wiara, potwierdzona świadectwem miłości i bezwarunkowego daru, dodaje sił i sensu życia⁵³.

⁵⁰ Por. SD 30.

⁵¹ ChL 53.

⁵² Por. KKK 908.

⁵³ JAN PAWEŁ II, Homilia na Mszy św. z okazji Jubileuszu Niepełnosprawnych, „Światło i cienie” 4(30) 2000, s. 53.

Towarzystwo osobie niepełnosprawnej i troska o jej rozwój duchowy

Życie każdego człowieka (z całą jego złożonością psychofizyczną) jest drogocennym darem Boga, o który należy się troszczyć i twórczo ukierunkowywać ku dobru. Wartość ludzkiego życia podkreśla i uświęca Tajemnica Wcielenia i odkupienia. Należy sobie ciągle przypominać, że dar życia jest złożony w ręce każdego człowieka jako zadanie wzrostu ku pełni człowieczeństwa na wzór Chrystusa (por. Ef 4,13), który stał się człowiekiem, aby nas przyprowadzić do Boga. Życie to nie tylko ciało, ale i duch, więc do tej pełni dojść można poprzez wszechstronny rozwój. Bardzo wyraźnie mówi o tym encyklika *Evangelium vitae*, podkreślając, że: „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”⁵⁴. To zaproszenie Boga do wspólnoty życia rozbrzmiewa w ciągu całej historii ludzkości. Jezus jako Pełnia Słowa Boga, mówi: „Ja przyszedłem na to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10,10). Encyklika wyjaśnia, że Jezus „Ma tu w rzeczywistości na myśli owo życie «nowe» i «wieczne», polegające na komunii z Ojcem, do której każdy człowiek zostaje bez żadnych zasług powołany w Synu za sprawą Ducha Uświęciciela. Ale właśnie w świetle takiego «życia» nabierają pełnego znaczenia wszystkie aspekty i momenty życia człowieka”⁵⁵. Zdrowie fizyczne jest pozytywnym przymiotem życia, w hierarchii wartości jest jednak dobrem „relatywnym”: należy się troszczyć o nie kierując się całościowym – a więc i duchowym – pojmowaniem dobra osoby. Uczył tego Jezus. Gdy pochylał się nad chorymi, leczył nie tylko ich ciało, ale sięgał do istoty człowieka, do jego serca. Kiedy przedstawiono Mistrzowi osobę sparaliżowaną (por. Mk 2,1-12) Jezus powiedział: „odpuszczają ci się twoje grzechy” – ten wstał wolny na duszy i ciele.

W tym fragmencie Ewangelii warto też zwrócić uwagę na fakt, iż chory znalazł się przed Jezusem dzięki czterem osobom, które go niosły. To ich staranie i wiara wzruszyły Jezusa. Pomoc wyświadczona słabszemu jest pomocą wyświadczoną samemu Bogu, bo „wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) – mówi Jezus. On sam mobilizował współczesnych Mu ludzi. Gdy niewidomy pod Jerychem prosił o uzdrowienie, Jezus polecił otaczającym Go ludziom, aby chorego przyprowadzono (Łk 18,40).

Bardzo jednoznaczna jest też Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37), która w nauczaniu Kościoła stała się synonimem pomocy bliźniemu, pochylenia się nad drugim człowiekiem potrzebującym wsparcia. Wy-mowa tej przypowieści jest ukazana w Liście apostołskim *Salvifici doloris*:

⁵⁴ EV 2.

⁵⁵ Tamże 1.

Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka, jakiegokolwiek by ono było. Owo zatrzymanie się nie oznacza ciekawości, ale gotowość. Jest to otwarcie jakiejś wewnętrznej dyspozycji serca, które ma także swój wyraz uczuciowy. Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek wrażliwy na cudze cierpienie, człowiek, który „wzrusza się” nieszczęściem bliźniego [...]. Jednakże nie poprzestaje na samym wzruszeniu. [...] Miłosiernym Samarytaninem jest więc ostatecznie ten, kto świadczy pomoc w cierpieniu, jakiegokolwiek byłoby ono natury⁵⁶.

Bycie przy drugim człowieku to wyraz miłości do Boga, a mówiąc słowami św. Jana: „Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4,20). A mowa jest o miłości, która stymuluje rozwój drugiej osoby.

Wzorem postawy miłosiernego Samarytanina jest sam Jezus, który leczy ciało i duszę człowieka. Jego przykład ma kształtować postawę chrześcijanina. Dlatego też Kościół:

ze stulecia w stulecie [...] wciąż od nowa pośród ogromnej rzeszy chorych i cierpiących pisze ewangeliczną Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, objawiając i przekazując uzdrawiającą i pocieszającą miłość Jezusa Chrystusa. Czyni to poprzez świadectwo zakonnego życia oddanego służbie chorym i poprzez niestrudzone zaangażowanie wszystkich pracowników służby zdrowia⁵⁷.

Spoglądając na dziecko niepełnosprawne należy uświadomić sobie, że pierwszymi osobami, które mu w naturalny sposób towarzyszą, są jego rodzice. To od ich miłości, troski i zaangażowania w jego rozwój zależy cała przyszłość dziecka. Każde dziecko przychodząc na świat powinno spotkać się z poczuciem akceptacji i bezpieczeństwa, jednym słowem – miłości. Tym bardziej dziecko z niepełnosprawnością. Nauczanie Kościoła podkreśla ten prymat rodziny:

Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci⁵⁸.

⁵⁶ SD 28.

⁵⁷ ChL 53.

⁵⁸ Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim 3; w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Kraków 1967.

O zasadach rodziny mówi także Ojciec święty w Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*. To w rodzinie „szczególną troską winno być otoczone dziecko; należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej, oraz ze złością i wielkodusznie służyć jego prawom. Odnosi się to do każdego dziecka, ale szczególnie ważne staje się wobec dziecka małego, wymagającego opieki całkowitej, wobec dziecka chorego, cierpiącego lub upośledzonego”⁵⁹. Owa „szczególna troska” dotyczy całego wymiaru egzystencjalnego dziecka, a więc wszystkich zabiegów związanych z utrzymaniem jak najlepszej kondycji fizycznej w kontekście jego niepełnosprawności oraz troski o „wewnętrznego człowieka”. Świadomość rodziców odnośnie do powszechnego wezwania do wzrastania duchowego⁶⁰ jest mobilizująca do pomagania dziecku w odkrywaniu więzi z Bogiem.

Świadectwo życia rodziny jest podstawowym elementem wprowadzającym dziecko w życie wiary. Włączenie dziecka do rodziny Bożej przez chrzest św. jest pierwszym krokiem będącym potwierdzeniem uznania wartości życia dziecka niepełnosprawnego. Wprowadzenie dziecka (na miarę jego możliwości) w modlitwę, troska o życie sakramentalne i wpojenie zasad życia chrześcijańskiego to konsekwentne działanie rodziców wynikające z chrztu świętego⁶¹. Rodzina to miejsce, gdzie większą wartość powinno mieć istnienie dziecka niż jego przydatność⁶².

Przyjęcie, miłość, szacunek, wieloraka i jednolita służba – materialna, uczuciowa, wychowawcza, duchowa – każdemu dziecku, które przychodzi na ten świat, winny stanowić zawsze charakterystyczną i nieodzowną cechę chrześcijan, a zwłaszcza rodzin chrześcijańskich tak, aby dzieci mając możliwość wzrastania „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52) wносиły swój cenny wkład w budowanie wspólnoty rodzinnej i w samouświęcenie rodziców⁶³.

Rodzina jest szczególnym miejscem przyjęcia i rozwijania życia, zwłaszcza wtedy gdy dziecko potrzebuje szczególniejszej pomocy. Zmaga się ona z licznymi trudnościami i dlatego ma prawo do wsparcia. W tej perspektywie ważna jest rola osób czy instytucji, które staną u boku takiej rodziny. Zrozumienie oraz życzliwa i kompletna pomoc jest dla rodziny doświadczeniem

⁵⁹ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* 26; w: *Adhortacje apostolskie Ojca świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996.

⁶⁰ ChL 57.

⁶¹ Por. DWCH 3.

⁶² Por. Przemówienie Ojca św. do uczestników kongresu Papieskiej Rady ds. Rodziny, 4 grudnia 1999 roku.

⁶³ FC 26.

ludzkiej solidarności⁶⁴. W nauczaniu Kościoła mocno jest podkreślone wezwanie skierowane do instytucji towarzyszących osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom o wspieranie wiary, gdyż to ona jest źródłem chrześcijańskiej nadziei na drodze naznaczonej krzyżem. Znajdujemy w nim słowa skierowane do pracowników służby zdrowia, którzy starają się nieść ulgę cierpiącym przez gesty gościnności, poświęcenia i bezinteresownej troski⁶⁵, łącząc kwalifikacje z bezinteresowną miłością na wzór Chrystusa⁶⁶.

W Orędziu na VII Światowy Dzień Chorego 1999 r. Ojciec święty zwraca się do pracowników służby zdrowia – lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek, kapełanów, zakonników, zakonnice, pracowników administracji i wolontariuszy – i przypomina im, że mają być strażnikami i sługami ludzkiego życia. Ukazując im przykład Chrystusa świadczącego dobro cierpiącym, wzywa do poświęcenia oraz współpracy ze wszystkimi, którzy troszczą się o życie⁶⁷. Ojciec święty zaprasza do towarzyszenia człowiekowi cierpiącemu na wzór Jezusa – Boskiego Samarytanina⁶⁸. Z okazji Jubileuszu Osób Niepełnosprawnych prosi tych, którzy dźwigają polityczną odpowiedzialność, by starali się zapewnić takie warunki życia, dzięki którym godność osoby niepełnosprawnej będzie uznawana i chroniona. Podkreśla, że prawa obywatelskie, społeczne i duchowe winny być tym osobom zagwarantowane, a jeszcze mocniej wskazuje ważność relacji ludzkich: pomocy, przyjaźni, udzielania się w celu integralnego rozwoju osoby ludzkiej⁶⁹.

Rodzina to podstawowe środowisko wychowawcze dziecka, dlatego Kościół wskazuje na konieczność troski państwa o samą rodzinę, aby mogła sprostać swym zadaniom⁷⁰.

Obowiązek wychowania, chociaż ciąży przede wszystkim na rodzinie, wymaga pomocy całego społeczeństwa. Oprócz więc praw przysługujących rodzinom i ludziom, którym sami rodzice powierzają część zadań wychowawczych, pewne obowiązki i prawa przysługują państwu, ponieważ do niego należy organizowanie tego, czego wymaga wspólne dobro doczesne. [...] w wypadku braku inicjatywy ze strony rodziców lub innych społeczności [do pań-

⁶⁴ Por. Przemówienie Ojca św. do uczestników kongresu Papieskiej Rady ds. Rodziny, 4 grudnia 1999 roku.

⁶⁵ Por. EV 27.

⁶⁶ Por. tamże, 90.

⁶⁷ Por. Orędzie Jana Pawła II na VII Światowy Dzień Chorego 1999, „L'Osservatore Romano” 2(210) 1999, s. 8.

⁶⁸ Por. Orędzie Jana Pawła II na VIII Światowy Dzień Chorego 2000, „L'Osservatore Romano” 9–10(216) 1999, s. 21n.

⁶⁹ Por. JAN PAWEŁ II, Homilia na Mszy św. z okazji Jubileuszu Niepełnosprawnych, „Światło i cienie” 4(30) 2000, s. 53.

⁷⁰ Por. EV 90.

stwa należy] dopełnienie dzieła wychowania zgodnie z zasadą pomocniczości, z uwzględnieniem jednak życzeń rodziców⁷¹.

Kościół nie tylko przypomina o obowiązkach tym, którzy są odpowiedzialni za rozwój dziecka niepełnosprawnego, ale wierny wezwaniu Chrystusa głosi wszystkim zbawienie, ukazuje wierzącym Chrystusa, by mogli osiągnąć w życiu zjednoczenie z Nim⁷². „Kościół jako Matka jest więc zobowiązany tym swoim dzieciom takie wychowanie, które przepełniłoby ich całe życie duchem Chrystusowym”⁷³. To zbawcze działanie Kościoła ma objąć wszystkich ludzi, dlatego swą troską ogarnia także osoby dotknięte jakąkolwiek słabością ludzką i w różnoraki sposób ograniczone. W osobach tych bowiem Kościół, jak uczy Sobór, odnajduje wizerunek swego ubożego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi⁷⁴.

Dziecko niepełnosprawne jest szczególnym odbiorcą Dobrej Nowiny, potrzebującym niejednokrotnie dużego wsparcia na jego drodze prowadzącej do spotkania z Bogiem. Przede wszystkim jednak nie wolno mu tego spotkania uniemożliwiać. Jezus powiedział: „Pozwólcie wszystkim dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo niebieskie” (Mt 9,14) i w ten sposób postawił dziecko w centrum królestwa Bożego⁷⁵. W sytuacji niepełnosprawności umysłowej często zakłócone jest racjonalne poznanie Boga. Nie wyklucza to jednak możliwości dostępu takiego dziecka do Chrystusa, ponieważ posiada ono szczególną wrażliwość i otwarcie na rzeczywistość nadprzyrodzoną. Dziecko nie może być więc wyłączone z duszpasterskiej działalności Kościoła, ale przez odpowiednie środki powinno mieć możliwość poznania Boga, doświadczenia Go, a przez to oparcia się w życiu na osobowej relacji z Nim (gdźż to jest istota wychowania chrześcijańskiego).

Podstawowym środkiem wychowawczym Kościoła jest katecheza⁷⁶. Jan Paweł II zaznacza, że upośledzeni ze względu na ich szczególną sytuację życiową wymagają specjalnej troski: „mają oni prawo tak samo jak ich rówieśnicy poznać «tajemnicę wiary». Większe trudności, na jakie napotykają, zwiększają jeszcze zasługę ich własnych wysiłków, jak i wysiłków ich wychowawców”⁷⁷. Przy wzięciu pod uwagę kondycji psychofizycznej dziecka z niepełnosprawnością katecheza nabiera szczególnego kształtu. Mówi o tym Dyrektorium Ogólne o Katechizacji:

⁷¹ DWCH 3.

⁷² Por. DWCH 3.

⁷³ Tamże 3.

⁷⁴ KK 8.

⁷⁵ Por. FC 26.

⁷⁶ Por. DWCH 4.

⁷⁷ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae* 41, w: *Adhortacje apostolskie Ojca świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996.

Każda wspólnota chrześcijańska za osoby wyjątkowo umiłowane przez Pana uważa tych, którzy – szczególnie wśród najmniejszych – cierpią upośledzenie fizyczne, umysłowe i inne braki. Rozwinięta świadomość społeczna i eklezjalna oraz niewątpliwy postęp pedagogiki specjalnej sprawiają, że rodzina i inne miejsca formacyjne mogą ofiarować im odpowiednią katechezę, do której mają oni prawo jako ochrzczeni – a jeżeli nie jako ochrzczeni, to jako powołani do zbawienia. Miłość Ojca do tych najsłabszych dzieci i ciągła obecność Jezusa wraz z Duchem prowadzą do ufności, że każda osoba, jakkolwiek byłaby ograniczona, jest zdolna do wzrostu w świętości. Nauczanie wiary, które obejmuje przede wszystkim rodzinę, wymaga odpowiednich i dostosowanych do osoby dróg, uwzględnia wskazania badań pedagogicznych, urzeczywistnia się w sposób owocny w kontekście całościowego wychowania osoby. Należy jednak unikać ryzyka polegającego na spychaniu katechezy specjalnej na margines duszpasterstwa wspólnotowego. Aby to nie nastąpiło, wspólnota chrześcijańska powinna stale być uwrażliwiana i angażowana. Szczególne wymagania takiej katechezy żądają od katechetów odpowiednich kompetencji i sprawiają, że ich służba jest jeszcze bardziej zasługująca na pochwałę⁷⁸.

Wspólnota Kościoła, wypełniając misję prorocką Chrystusa, swego Założyciela, ma troszczyć się więc o przekazywanie Dobrej Nowiny każdemu człowiekowi, stosownie od jego możliwości. Ma troszczyć się o życie Boże, które zostało zaszczerpione w człowieku do momentu chrztu:

Postęp duchowy zmierza do coraz bardziej wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem. Zjednoczenie to jest nazwane zjednoczeniem „mistycznym”, ponieważ jest ono uczestnictwem w misterium Chrystusa przez sakramenty – „święte misteria” – a w Nim, w misterium Trójcy Świętej. Bóg wzywa nas wszystkich do tego wewnętrznego zjednoczenia z Nim⁷⁹.

Powszechność Bożego wezwania człowieka nie wyklucza osób niepełnosprawnych. Bóg w nich działa w sobie wiadomy sposób, dlatego nie można ich pozbawiać życia sakramentalnego, które ma na celu uświęcanie człowieka, uzdalnianie do wiary, dzieł miłości i podtrzymywanie życia chrześcijańskiego⁸⁰. Ich zaburzenia psychiczne czy fizyczne nie eliminują obrazu Boga w nich ani zdolności do dialogu z Bogiem, do którego opiekunowie nie mają „dostępu” przez niemożność komunikacji. Źródłem zjednoczenia z Chrystusem są sakramenty. Przede wszystkim chrzest jest bramą, przez którą wchodzi się

⁷⁸ *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998, nr 189.

⁷⁹ KKK 2014.

⁸⁰ Por. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum consilium* 59, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Kraków 1967.

do Kościoła⁸¹, wszczęcie w Chrystusa pociąga za sobą obowiązek „pielęgnacji” życia duchowego. W przypadku dzieci tę odpowiedzialność biorą na siebie rodzice. Na podstawie ich wiary udzielany jest chrzest dziecku i powierzone jest im wychowywanie go w duchu Chrystusowym. Kościół jest świadomy szczególnej troski o dziecko z niepełnosprawnością i konieczności większego wysiłku w towarzyszeniu mu na drodze wiary. Aby więc dziecko mogło być pełnoprawnym członkiem wspólnoty Kościoła, powinno mu się umożliwić korzystanie także z innych sakramentów. Świadomość godności osoby niepełnosprawnej, szacunek dla wiary i pragnienie opiekunów są chyba wystarczającym argumentem do udzielenia sakramentu pokuty, Eucharystii i bierzmowania dziecku niepełnosprawnemu, gdy ono samo tego pragnienia nie może wyrazić⁸².

„Kościół wysoko ceni i stara się swoim duchem przepoić i udoskonalić także inne środki pomocnicze, należące do wspólnego dziedzictwa ludzkości, które służą duchowemu kształtowaniu człowieka, jak: środki społecznego przekazu, rozmaite zrzeszenia zajmujące się rozwojem duchowym i fizycznym”⁸³. Na polu działalności na rzecz dzieci niepełnosprawnych i ich rodzin Kościół podkreśla konieczność tworzenia ośrodków szybkiej pomocy (w sytuacji krytycznej), a kiedy życie osoby niepełnosprawnej nie jest możliwe w rodzinie, tworzenie ośrodków odpowiednio wyposażonych do stałego zamieszkania. Za niezbędne uznaje jednak kontakt z rodziną, aby dziecko czuło troskę i miłość. Od osób zaangażowanych w działalność specjalistycznych stowarzyszeń oczekuje zdolności dialogu, umiejętności nawiązywania relacji przyjaźni i postawy wychowawczej. Według Ojca świętego pozytywnie kształtujące się życie w grupie przez przyjaźń stwarza optymalne warunki do przystosowania społecznego i indywidualnego dziecka⁸⁴.

Człowiek jest dla Kościoła zadaniem wynikającym z ewangelii, będącej wyrazem miłości Boga do człowieka, godności osoby i życia⁸⁵. Ze względu na Tajemnicę Wcielenia człowiek został powierzony macierzyńskiej trosce Kościoła⁸⁶. Dlatego Kościół jest zobowiązany do troski o wszystkie swe dzieci, a w szczególności o te najsłabsze, które są w sercu Kościoła. Starając się wypełniać Przykazanie Miłości i ucząc je wypełniać, urzeczywistnia Królestwo Jezusa, które zaczyna się w sercu poszczególnej osoby. Świadectwo braterskiej miłości, przejawiającej się w trosce o najsłabszych, jest wymownym

⁸¹ Por. KKK 950.

⁸² Por. A. DŁUGOSZ, *Ludzie specjalnej troski – darem dla Chrystusowego Kościoła*, „Światło i cienie” 3(33) 2001, s. 57.

⁸³ DWCH 4.

⁸⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników kongresu Papieskiej Rady ds. Rodziny, 4 grudnia 1999 r.

⁸⁵ Por. EV 2.

⁸⁶ Pot. EV 3.

znakiem dla świata. Postawa pełna szacunku dla drugiego człowieka, troska o jego rozwój jest wyrazem prymatu „bycia” człowieka nad jego użytecznością. Dziecko niepełnosprawne jest w rodzinie zadaniem, ale i darem, który odpowiednio przyjęty wydaje owoce miłości i radości. Jego wychowanie stanowi wezwanie do wiary w to, że każdy człowiek, bez względu na kondycję psychiczną i fizyczną, wezwany jest do wsparcia w tym procesie wzrastania. Większa wrażliwość domaga się miłości wyrażonej w akceptacji, poczuciu bezpieczeństwa, przyjaźni. Kościół świadomy tych wymagań, przypomina, jak ważną rolę do spełnienia ma rodzina. Ale i ona nie może być pozostawiona sama sobie. Troska społeczeństwa jest pozytywnym znakiem solidarności społecznej.

Kościół troszcząc się o zbawienie wszystkich swoich wiernych pamięta o niepełnosprawnych dzieciach, wskazując na potrzebę katechezy specjalnej, dostosowanej do ich możliwości. Zachęca też wspólnotę parafialną do zainteresowania się losem niepełnosprawnych dzieci, aby nie były one odrzucone, ale – w myśl integracyjnego obrazu wspólnoty – mogły być pełnoprawnymi jej członkami. Pozytywne relacje, życie wspólnotowe ożywione życzliwością jest stymulującą siłą w rozwoju całej osoby dziecka niepełnosprawnego.

W świetle tego, co zostało powiedziane przez Kościół na temat osoby niepełnosprawnej, łatwo dostrzec, że jest to głos zgodny, akcentujący szacunek do życia. Taka postawa Kościoła, zakorzeniona w Osobie swego Założyciela i promująca czyny miłości, trafia na grunt współczesnego świata, który mimo wielkiego humanizmu utrwała „cywilizację śmierci”. Kościół niesie człowiekowi nadzieję i pewność, że ostatnim słowem nie jest śmierć, ale miłość. To ona jest kryterium decydującym o jakości życia człowieka. Kościół wzywa wszystkie swoje dzieci do budowania „cywilizacji miłości” – każdego na miarę własnego powołania.

„Pan niech spotęguje waszą wzajemną miłość dla wszystkich” (1 Tes 3,12). Te słowa św. Pawła wzywają i dziś do świadectwa wspólnoty Kościoła o mocy miłości przemieniającej świat. Świadectwo jest najskuteczniejszym głosem we współczesnym świecie, tym wymowniejszym, gdy świadkami są słabi, najmniejsi, bo „moc w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9).

Kościół katolicki w Polsce przyjął i potwierdził ogólne zasady dotyczące miejsca osób niepełnosprawnych w świecie i Kościele. Pierwszą zasadą jest to, by osobę niepełnosprawną traktować podmiotowo z odpowiadającymi jej przyrodzonymi i nienaruszalnymi prawami, i to bez względu na to, czy jej deficyt jest wrodzoną ułomnością, czy następstwem chorób przewlekłych, czy też wypadków, upośledzeń psychicznych lub zmysłów; również bez względu na ich stopień. Stwierdzenie to wypływa z faktu, że istota ludzka ma własną, jedyną godność i własną autonomiczną wartość od chwili poczęcia i w każdej fazie swego rozwoju, niezależnie od jej stanu

fizycznego, psychicznego czy duchowego. Druga zasada – związana ściśle z pierwszą – głosi, że osoba obarczona niepełnosprawnością jest podmiotem mającym wszystkie prawa, a więc należy jej ułatwić udział w życiu społeczeństwa i Kościoła, i to we wszystkich wymiarach i na wszystkich poziomach – w granicach jej możliwości. Trzecia zasada podkreśla, że głębię wiary i poziom społeczeństwa mierzy się szacunkiem i miłością, jaką otaczani są jego najszlachetniejsi członkowie⁸⁷.

Słowa kluczowe: osoba niepełnosprawna, Kościół, cierpienie, wartość życia, katecheza

La persona handicappata nella Chiesa

Sommario

La Chiesa considera l'handicappato nel fisico, nella mente o con altre carenze una persona particolarmente amata da Gesù Cristo. Dopo il 1989 se ne è sviluppata una vera consapevolezza e sono stati compiuti progressi nell'educazione speciale, il che significa che la famiglia e con le altre istituzioni educative, sotto la guida della Chiesa, può dare alla persona la possibilità di partecipare alla vita della fede e della grazia della salvezza. Atteggiamento ambito della Chiesa verso le persone disabili viene dalla continuazione della missione di Gesù, che è la pienezza della Parola di Dio rivolta all'uomo. Questa Parola è piena di amore, perché Dio ha creato l'uomo per amore e per amore resta nel dialogo e nella cooperazione. Gesù si identifica con le persone povere dando loro lo stesso valore inalienabile (Mt 25,40). La persona disabile è chiamata a portare nel corpo e nella psiche la Passione di Cristo. Il Santo Padre è consapevole del valore della vita dei disabili. Esprima costantemente la sua preoccupazione per chi mostra Cristo, specialmente con la sua sofferenza. Una persona disabile come membro della comunità della Chiesa è anche chiamata a ricevere le esigenze della santità di base: lo strumento essenziale educativo della chiesa e la catechesi. Giovanni Paolo II sottolinea che gli uomini handicappati monitorati a causa della loro particolare situazione, nella vita richiedono cure speciali, hanno diritto allo stesso modo dei loro coetanei di conoscere i misteri della fede. La Chiesa cattolica in Polonia ha adottato e confermato le norme generali relative

⁸⁷ *Katecheza osób z niepełnosprawnością umysłową*, red. A. Kiciński, Lublin 2007, s. 381.

all'accoglienza delle persone disabili nel mondo e nella Chiesa. Il primo principio è quello di trattare un disabile come persona con diritti inalienabili. Questa affermazione deriva dal fatto che un essere umano ha il proprio, unico valore della dignità e della propria autonomia dal momento del concepimento e in ogni fase del suo sviluppo, indipendentemente dal loro stato di benessere fisico, mentale o spirituale. Il secondo principio - strettamente legato al primo - è che una persona piena di disabilità è un soggetto che ha tutti i diritti, e si dovrebbe quindi agevolare la partecipazione alla società e alla Chiesa. Questo è tutto ciò che deve avvenire ai livelli e nei limiti delle capacità di ogni handicappato. Il terzo principio sottolinea che il livello di fede della società si misura sulla capacità di proteggere i disabili con stima ed amore.

Parole chiavi: persona disabile, Chiesa, sofferenza, valore della vita, catechesi